

Z DZIEJÓW ZABYTKOWEJ PAPIERNI

Jedno z najbardziej malowniczych uzdrowisk dolnośląskich to Duszniki, położone w północno-zachodniej części Ziemi Kłodzkiej. Dla miłośników turystyki są one znakomitym punktem wypadowym w piękne górzyste okolice. Duszniki stanowią również centrum promieniowania kultu Fryderyka Chopina. Tutaj bowiem już od 1946 r. odbywają się Festiwale Chopińskie z udziałem znanych artystów z kraju i zagranicy.

Turysta szukający w Dusznikach wspomnień przeszłości znajdzie ich niemało, bowiem poszczycić się one mogą dziejami sięgającymi w odległe wieki. Wśród licznych zabytków miasta zwraca uwagę wielka, o bardzo interesującej formie architektonicznej budowla, mieszcząca się u wylotu najdawniejszej w mieście ul. Kłodzkiej — stary młyn papierniczy. Mieści się tutaj obecnie jedyne w kraju Muzeum Papiernictwa. Jest to dobrze zachowany kompleks budynków, częściowo drewnianych o łamanym kilkakrotnie dachu, oryginalnych zdobieniach nadokiennych, drewnianym szczycie wzorowanym na murowanym budownictwie barokowym. Romantyczny mostek, przerzucony nad rzeką Bystrycą, łączy budynek z ul. Kłodzką, na mostku zaś znajduje się niewielki pawilon. Całość posiada nieprzeciętny urok.

O początkach starego młyna papierniczego trudno jest wypowiedzieć się w sposób w pełni zobowiązujący chociaż wiadomo, że Duszniki były osiedlem (związany z istniejącym przypuszczalnie już w X w. pobliskim zamkiem Homole na przełęczy

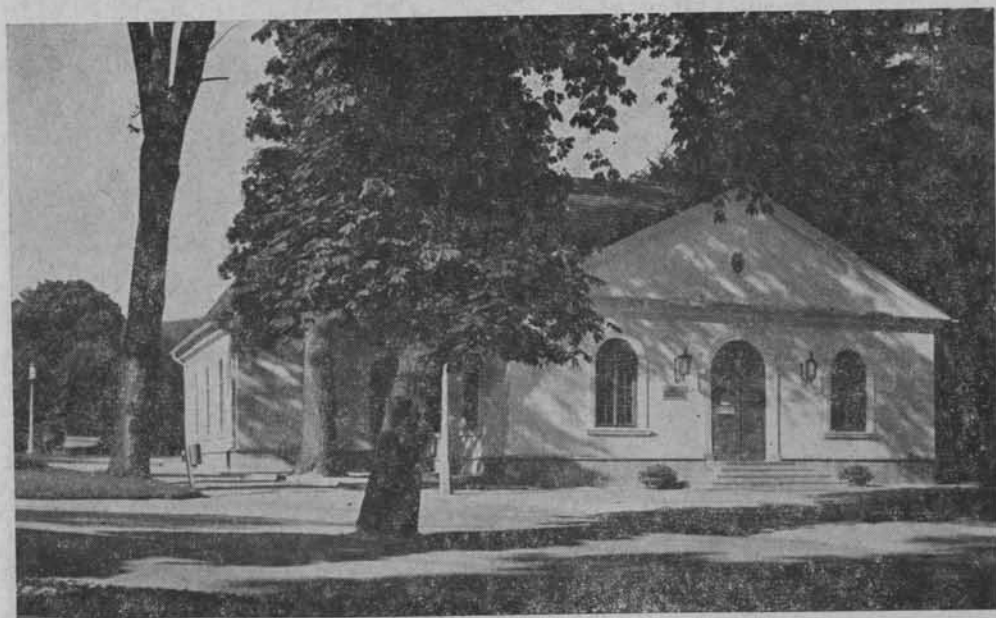
Polskie Wrota), które uzyskało prawa miejskie już w XIV w. Jednakże dokumenty odnoszące się do dziejów osiedla w średniowieczu, uległy zniszczeniu wskutek wojen oraz klęsk żywiołowych nawiedzających Ziemię Kłodzką. Materiały źródłowe do dziejów papierni znajdujemy dopiero w XVI w. Oto w 1560 r. w dawnej księdze miejskiej Dusznik jako właściciel młyna papierniczego miał figurować niejaki Ambroży Töpper (alias Tepper), który w kilka lat później sprzedał swój warsztat pracy. Według tejsze księgi (zniszczonej wskutek działań ostatniej wojny, a cytowanej przez niektórych autorów XIX w.) w 1562 r. w dniu św. Bartłomieja: (...) *przed czcigodną radą miasta stanął Ambrosius Tepper, papiernik, zeznał i oświadczył, że rzetelnie i prawomocnie sprzedaje Mikołajowi Kreczmerowi swoją część młyna papierniczego.* Z faktu tego można wyciągnąć wniosek, że młyn papierniczy w Dusznikach istniał i rozwijał się pomyślnie już dość dawno, skoro przybysz, jakim był Kreczmer, nie wahał się ulokować w tym obiekcie przemysłowym swych kapitałów.

Mikołaj Kreczmer przybył z Saksonii; przypuszczalnie był Sakszończykiem, chociaż również mógł być innej narodowości. Nie jest wykluczone, że pochodził nawet z rodziny polskiej, osiadłej przed laty w Saksonii, bowiem herbarze polskie (Boniecki, Uruski) wśród rodów polskich XVIII w. wyszczególniają Kreczmerów vel Kretschmerów. Z tej właśnie przyczyny podaję nazwisko właściciela papierni dusznickiej w pisowni polskiej. Przybysz jako wykwalifikowany papiernik był przypusz-



Ogólny widok miasta od strony południowej z alejami prowadzącymi do uzdrowiska.

Fot. S. Arczyński



Duszniki. Budynek w parku zdrojowym, wybudowany w początkach XIX w. (styl klasycystyczny); tu w 1826 r. koncertował 16-letni Fryderyk Chopin.

Fot. S. Arczyński

czalnie dość zamożny skoro w księdze miejskiej, przy akcie kupna w 1562 r. zaznaczono, że zapłacił (...) całą należność aż do ostatniego grosza, a natychmiast po objęciu w posiadanie młyna papierniczego przeprowadził inwestycje potrzebne dla dalszego rozwoju papierni. Rozwój ten był zresztą związany z ogólnym dobrobytem Dusznik w XVI w. i rozkwitem w mieście przemysłu rodzimego (szczególnie sukienictwa).

W okresie tym powstały w mieście liczne okazałe budynki, a wśród nich ratusz miejski wybudowany w 1584 r. (spłonął prawie doszczętnie w 1884 r.). Mikołaj Kreczmer dorobił się wkrótce znacznego majątku. Jego syn, Grzegorz, który objął prowadzenie papierni w 1588 r. rozpoczął swą działalność w oparciu o poważny kapitał zgromadzony przez ojca w okresie wielu lat.

Początki działalności Grzegorza Kreczmera były trudne, bowiem pierwsze lata

XVII w. zapisały się czarnymi zgłoskami w dziejach dusznickiej papierni. Katastrofa żywiołowa, jaką była gwałtowna powódź wraz z nawałnicą, która nawiedziła Duszniki w 1603 r. (nieliczni podają r. 1601) sprawiła, że posiadłość Kreczmerów, położona nad Bystrzycą, uległa poważnym zniszczeniom. Energia i zaradność Grzegorza sprawiły jednak, że mógł on wkrótce nad drzwiami nowo odbudowanej papierni umieścić (i dzisiaj jeszcze widniejącą) datę odbudowy: 1605 oraz swoje inicjały G.K.

Młody Kreczmer nie tylko odbudował ojcowiznę w postaci bardziej celowych i wygodniejszych budynków, lecz również udoskonalili produkcję papieru, podnosząc wydatnie jego jakość. Miał on stworzyć własną metodę uodpornienia swych wyrobów na działanie czasu, wilgoci i szkodników — pasożytów. Papier dusznicki zyskał miano „wiecznotrwałego”, a sposób jego



Nad rwącą po kamienistym dnie Bystrzycą stoi w Dusznikach stary młyn papierniczy — dziś jedyne w kraju Muzeum Papiernictwa.

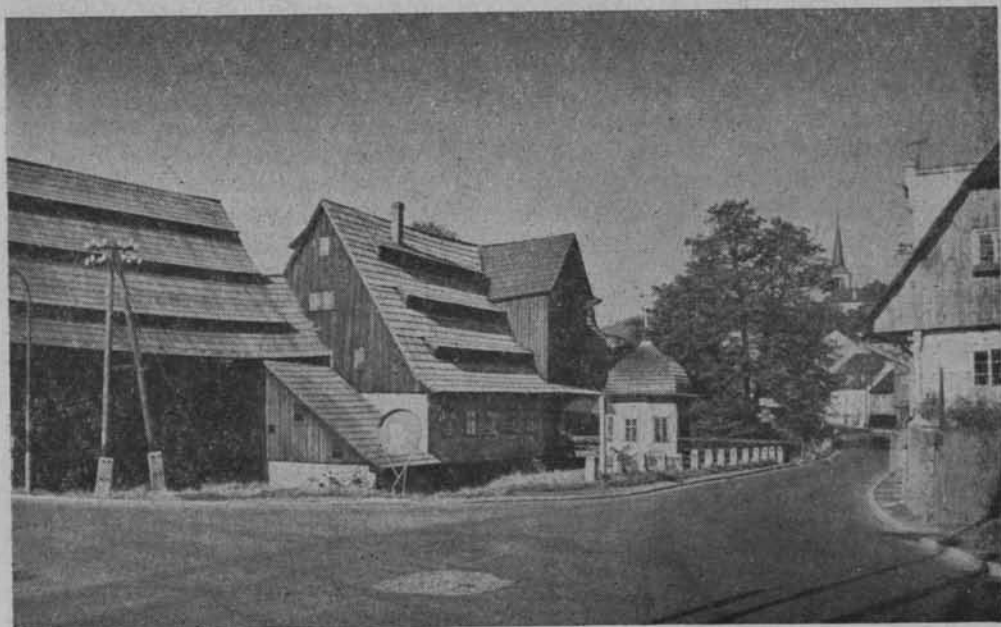
Fot. S. Arczyński

produkcji pozostał tajemnicą rodu Kreczmerów. Bardzo ciekawy i posiadający obszerną literaturę problem „wiecznotrwałości” papieru Kreczmerów jest zresztą dyskusyjny: kto wie czy w grę nie wchodziła tu tylko wielka staranność i dbałość o jakość wykazywaną w trakcie procesu produkcji.

Wyroby młyna papierniczego w Dusznikach stają się sławne nie tylko na Ziemi Kłodzkiej i Dolnym Śląsku, lecz także na dworze panującego wówczas (od 1525 r.) nad tą połacią kraju cesarza Rudolfa II Habsburga, który w uznaniu zasług obdarza Grzegorza oraz jego brata Jerzego godnością szlachecką i przydomkiem „von Schenkendorf”. Akt nadania szlachectwa wydany został w Pradze 13 VIII 1607 r. Fakt nadania szlachectwa papiernikowi należał w tych czasach do rzadkości. Mimo przejścia do innej warstwy społecznej Kreczmer był jednak nadal żywo związany ze sprawami mieszczaństwa, zasiadał też w radzie miasta. W archiwaliach, dotyczących papierni brak jest dokumentacji poz-

walającej na ustalenie dochodów Kreczmera, można jednak przyjąć, że były one pokaźne. Miarą ich jest fakt, że był on jednym z głównych fundatorów kościoła wzniesionego dla duszniczan wyznania protestanckiego w latach 1610—1611 na dawnym cmentarzu, zorganizowanym w XVI w. dla ginących od zarazy. Miejsce to było już poza obrębem miasta. Jak określono w *księdze wizytacji* władz duchownych Grzegorz Kreczmer był *dawcą hojnym*.

Grzegorz Kreczmer zmarł w 1623 r. pozostawiając wdowę oraz 26-letniego syna Samuela, który wykupił młyn papierniczy z rąk macochy za kwotę 4 000 kóp groszy miśnieńskich. O tym, że Samuel utrzymał produkcję na odpowiednim poziomie nie tylko pod względem jakości, lecz również ilości, świadczy następująca wzmianka. Oto Georgius Aelurius, autor obszernej monografii Ziemi Kłodzkiej pt. *Glaciographia* (wydana w Lipsku w 1625 r.) informuje na s. 393: *W Reinharts¹, miasteczku w hrabstwie kłodzkim², jest piękny młyn papier-*



Kompleks budynków starego młyna papierniczego z r. 1605 u wylotu ul. Kłodzkiej.
Fot. S. Arczyński

niczy, można tam bez żadnego trudu zaopatrzyć się w papier.

Samuel zmarł w 1640 r. a wskutek małoletności jego syna, Chrystiana, rządy papiernią objęła wdowa po Samuelu, prowadząc przedsiębiorstwo przez lat kilkanaście. Znajdujemy wzmianki o tym, że była to kobieta dzielna i zapobiegliwa. Przypuszczalnie około 1657 r. przekazała papiernię synowi, który kontynuował dzieło swych poprzedników. W uznaniu dobrej pracy Chrystian Kreczmer otrzymał od władz państwowych przywilej dostarczania swoich wyrobów do wszystkich urzędów państwowych we Wrocławiu. Uzyskał też w 1684 r. koncesję na zbieranie szmat do produkcji papierniczej na całym obszarze hrabstwa kłodzkiego, co przyczyniło się do coraz większego rozwoju papierni. Zgodnie z tradycją rodu brał czynny udział w życiu miasta jako rajca. Zmarł w 1689 r.

W dziejach młyna papierniczego nastąpił wówczas zasadniczy zwrot. Młoda wdowa poślubiła wkrótce człowieka, o którym z istniejących źródeł niewiele można się dowiedzieć. Przypuszczalnie niezbyt troszczył się on o papiernię i należyte wykształcenie pasierba, Chrystiana Wilhelma Kreczmera, pod kątem jego przyszłej roli kierownika tak zasłużonej placówki przemysłu papierniczego. Sądzić można, że po nieoczekiwanej śmierci ojca, młody Kreczmer rósł przy boku młodej matki i ojczyma zagrożony wraz z nimi w atmosferze bez troskiej lekkomyślności. Świadczyć o tym może fakt, że po objęciu rządów w młynie papierniczym Chrystian Wilhelm już w 1706 r. sprzedał ojcowiznę Czechowi Antoniemu Hellerowi z Frydlandu. Tak więc słynna papiernia w Dusznikach, pozostająca prawie przez 150 lat w rękach rodu Kreczmerów przeszła w ręce przybyszów z Czech.

Antoni Heller rozszerzył dawną posiadłość Kreczmerów zakupując stojący w pobliżu budynek (dawną kuźnię) i przystosowując go do potrzeb papierni; ten pomocniczy budynek zwano — dolnym młynem papierniczym. Widniała na nim data „1604” oraz inicjały jej pierwszego właściciela,

mistrza kowalskiego Melchiora Junga. Budynek ten obecnie nie istnieje.

Młyn papierniczy, prowadzony przez Antoniego Hellera na wysokim poziomie, przechodzi następnie w ręce jego syna, Antoniego Benedykta, stanowiąc nadal — jak i za czasów Kreczmerów — przedmiot zainteresowań panującego dworu. Król Fryderyk Wielki, panujący nad Śląskiem i Ziemią Kłodzką od 1742 r. pismem z dnia 27 XII 1748 r. obiecuje pełne poparcie dla pracy dusznickiego papiernika, żądając przedłożenia mu próbek papieru. W rok później Heller najwidoczniej wskutek odnośnej propozycji królewskiej, zobowiązuje się wytwarzać papier według francuskich i holenderskich metod produkcji.

Zapewne zadośćuczynienie chęciom króla spowodowało, że Heller uzyskuje tytuł *nadwornego królewskiego papiernika*. Ta łaska królewska była dopełnieniem wysokiego szczebla społecznego, na który wydzwignęła ród Hellerów nie tylko tradycja właścicieli słynnego młyna papierniczego lecz przypuszczalnie także osobiste przymioty Antoniego Benedykta. Odziedziczona po ojcu zasobną posiadłość Antoni Benedykt znacznie rozszerzył i upiększył drogą kosztownych inwestycji. Między innymi zbudował nowy mostek łączący papiernię z obecną ul. Kłodzką oraz ustawił na mostku oryginalny pawilon. Ponadto kupił posiadłość ziemską pod Dusznikami.

Unowocześnił także papiernię wprowadzając zamiast używanej dotychczas do przerobu szmat stępy, nowy przyrząd wynaleziony w Holandii. Mechanizm ten, w którym główną rolę spełniał walec, zwano potocznie *holendrem*. Wydajność produkcyjna bardzo wówczas wzrosła.

Po śmierci Antoniego Benedykta Hellera (1772 r.) papiernia przeszła w ręce jego zięcia Jana Józefa Ossendorfa. Nowy właściciel był znakomitym fachowcem, który zdobył wiedzę papiernika w czasie licznych podróży zagranicznych. Krótco jednak — bo tylko lat siedem — cieszyli się własną papiernią Antonina i Jan Józef Ossendorfowie; ten ostatni zmarł bowiem w 1799 r.

Wówczas rządy przejęła Antonina Ossendor-

dorf (de domo Heller). Trwały one 27 lat i były okresem dalszego rozwoju młyna. Świadczy o tym m. in. stan pracowników zatrudnionych w pielni w 1789 r.: 18 papierników, 4 czeladników, 1 uczeń-terminator, 4 pracowników najemnych, 9 pracowników najemnych. Ponadto zatrudniano przeważnie w ciągu roku 10—12 kobiet przy pracach pomocniczych. Produkcja zaś w tymże roku wynosiła: 20 bel papieru cienkiego różnego rodzaju, 360 bel papieru do listów i pism, 60 bel papieru pakunkowego.

Na jednej z zewnętrznych ścian budynku pielni odczytać możemy litery: A.O.H. oraz datę: 1802. Litery te oznaczają bez wątpienia: Antonina Ossendorf z domu Heller. Datę 1802 można przyjąć jako okres zasadniczych rekonstrukcji lub ulepszeń, przeprowadzonych przez dzielną papierniczkę. Wskazywałoby na to umieszczenie identycznej daty również wewnątrz budynku, na jednej z belek, podtrzymujących strop pielni.

13 III 1806 r. Antonina Ossendorf sprzedaje młyn papierniczy za kwotę 15 333 talarów swemu zięciowi, Janowi Leonowi Konigerowi. Charakterystyczne jest, że w półurzędowym czasopiśmie dusznickim z tych czasów pt. Reinerzer Stadt-Blatt imię wymienionego figuruje jako „Jean”. Możliwe, że matka jego czy babka były Francuzkami; może Konigera sprowadzili Hellerowie z Francji, jako biegłego w produkcji papieru czerpanego na sposób francuski. Włączył się on w życie miasta, zyskując szacunek i uznanie. Dowodem tego jest fakt wybrania go w 1810 r. burmistrzem. Z jego to inicjatywy podjęli mieszkańcy Dusznik myśl odrestaurowania pozostających w tym okresie w całkowitym zapomnieniu ruin zamku Homole³.

Okres objęcia pielni przez Konigera przypadł na nie sprzyjające rozwojowi przemysłu lata wojen napoleońskich, które miały swoje odbicie również na Ziemi Kłodzkiej. Nie jest wykluczone, że również okoliczności przyczyniły się do tego, że w 1822 r. pielnia przeszła drogą kupna z licytacji do rąk Józefa Wiehra z Ząbkowic,

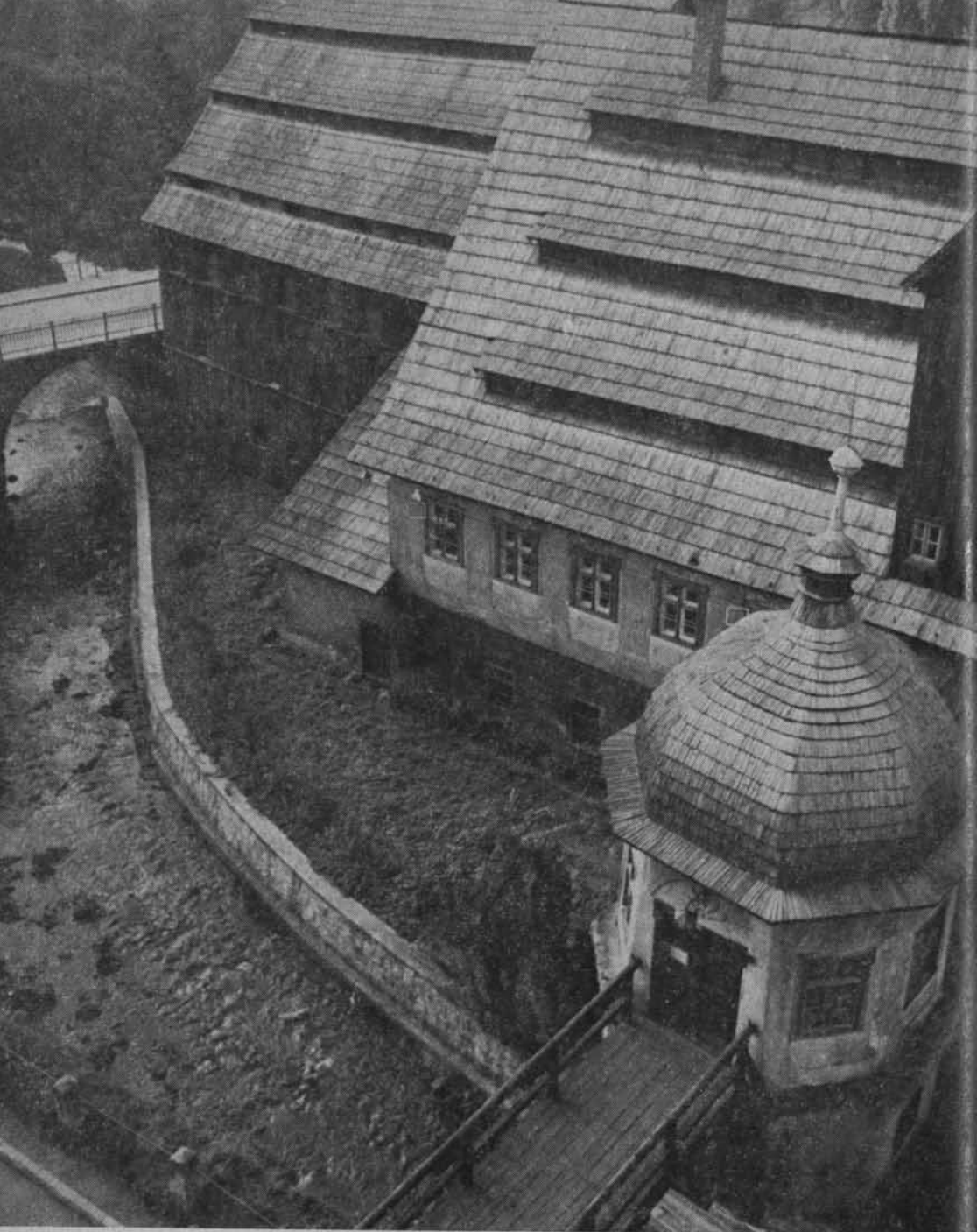
mistrza młynarskiego, za kwotę 16 750 talarów. Widocznie Wiehr zdołał przywrócić pielni jej dawną świetność, skoro w 1824 r. zaliczać ją miano do jednej z pięciu najświetniejszych pielni w Europie.

W dwa lata po objęciu przez Wiehra pielni, najznakomitszy gość Dusznik, Fryderyk Chopin, kupuje papier listowy z dusznickiej pielni, a pisząc na nim dnia 2 XI 1826 r. z Warszawy do swego przyjaciela Jana Białostockiego zaznacza w postscriptum: *Papier, na którym Ci piszę, jest z Reinertz*⁴. Zresztą z pewnością wielu z Polaków, przebywających w latach dwudziestych XIX stulecia w modnym podówczas uzdrowisku dusznickim, zaopatrywało się w miejscowy produkt papierniczy, otoczony sławą „wiecznotrwałego”.

Rodzina Wiehrów nie tylko podtrzymywała tradycję swoich poprzedników w zakresie wysokiej jakości papieru lecz także zachować miała — w imię poszanowania pamięci rodów dawnych właścicieli — nie zmienione (w granicach możliwości) wnętrze młyna papierniczego. Pielnia pozostawała w ręku rodziny Wiehrów do XX w.

Po zakończeniu II wojny światowej nastąpił okres mozolnego wskrzeszania z ruin obiektów przemysłowych oraz zabytków historycznych na ziemiach, które po wielowiekowej niewoli powróciły do Ojczyzny. Podjęto również prace mające na celu przywrócenie do życia zabytkowej pielni dusznickiej.

Już w 1957 r. szczupłe grono entuzjastów tego pięknego zabytku (wśród nich m. in. również i autorki niniejszego artykułu) podjęło inicjatywę stworzenia w Dusznikach, w starym młynie papierniczym (zabezpieczonym prowizorycznie przez wojewódzkie władze konserwatorskie w 1954 r.) jedynej w kraju Muzeum Papiernictwa oraz zachowanie czerpalni papieru, wytwarzającego ten produkt dawnymi metodami. Podkreślenia wymaga fakt, że mimo wielkiego postępu i zdobyczy techniki papierniczej, wytwórnie papieru czerpanego ręcznie nadal istnieją w wielu krajach bądź to jako czerpalnie produkujące na



Łamane dachy starego młyna papierniczego stwarzają niecodzienny urok (zapewniały one łatwiejsze suszenie papieru w suszarniach, mieszczących się na wyższych poziomach budynku).

Fot. S. Arczyński



Duszniki. Budynki Muzeum Papiernictwa od strony południowej, ściana z tej strony częściowo o konstrukcji ryglowej, w głębi, na prawo, zabytkowy kościół pod wezwaniem Sw. Krzyża, fundowany przez Grzegorza Kreczmera w latach 1610/1611 (zdjęcie sprzed r. 1962; kościół ten został następnie zburzony). Fot. S. Arczyński

zbyt, bądź też jako czerpalnie-muzea. Naj-słynniejsze z nich znajdują się w Anglii, CSRS, Francji i Holandii.

26 VII 1968 r. nastąpiło otwarcie jedy-nego w Polsce Muzeum Papiernictwa.

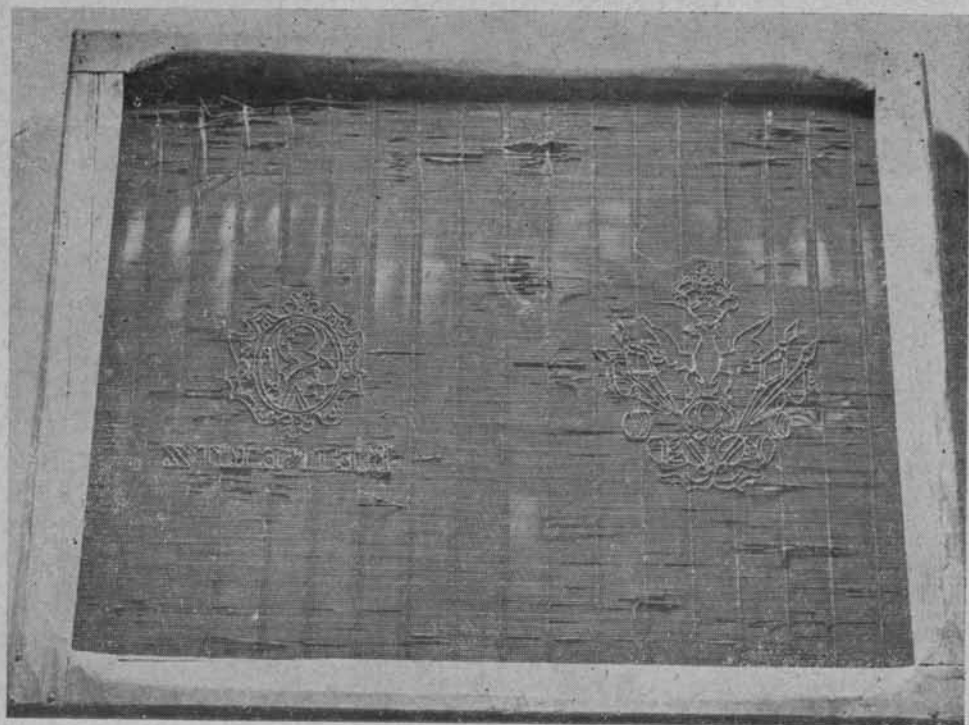
Wprawdzie stan obecny określić można jedynie jako pierwszy etap zamierzonych planów, jednakże już teraz w kilku salach Muzeum znajdują się ciekawe i cenne zbiory z dziedziny papiernictwa.⁵ Groma-dzenie eksponatów realizowano pod kątem następującej tematyki:

1. historia papiernictwa w skali świato-wej od zarania dziejów ludzkości,
2. historia papiernictwa w Polsce,
3. historia papieru śląskich,
4. historia papieru w Dusznikach,
5. papier na usługach człowieka.

Salę muzealną obejmują wykresy, plan-sze, mapy, dawne formy czerpalne, sita, różne narzędzia i przyrządy stosowane przy

procesach papierniczych, drewniane ma-tryce do produkcji tapet itp. Bogato repre-zentowany jest dział znaków wodnych, czyli filigranów, umieszczanych na papie-rze przez każdą z papierni, jako znak o-chronny produkcji. Tak np. filigran młyna papierniczego w Dusznikach — to wizeru-nek św. Piotra Apostoła, patrona miasta. Są tu eksponaty dotyczące słynnej i do-tychczas jedynej w kraju czerpalni papieru w Jeziornej pod Warszawą, istniejącej już ponad 200 lat.

Część eksponatów poświęcona jest dru-karstwu, uwagę zwraca tu autentyczna prasa drukarska z końca XVII w. Są wcze-sne publikacje autorów polskich, dotyczą-ce historii papiernictwa oraz technologii procesów papierniczych; ciekawy drzewo-ryt z XVIII w. przedstawiający pracę w drukarni; „drzewo genealogiczne” pisma



Jeden z eksponatów Muzeum: filigran, jakim posługiwała się papiernia dusznicka w XVIII w. Z lewej strony św. Piotr Apostoł, patron miasta; z prawej tzw. kontr-marka (w danym wypadku orzeł pruski w otoczeniu emblematów wojennych).

Fot. S. Arczyński

drukarskiego z tegoż okresu, polskie starodruki wykonane na papierze czerpanym oraz ciekawostka dotycząca młyna papierniczego w Dusznikach: list króla Władysława IV pisany na papierze z filigranem dusznickim.

W planie placówki jest zorganizowanie sali muzealnej poświęconej współczesnemu przemysłowi papierniczemu w Polsce, włączając w to i modele nowoczesnych maszyn papierniczych. Przewiduje się również uruchomienie drugiej w kraju czerpalni (obok istniejącej dotychczas jedynej w Jeziornej). Do produkcji mają być użyte autentyczne średniowieczne maszyny, względnie współcześnie skonstruowane ich kopie-modele. Niezwykłą atrakcją będzie możliwość śledzenia przez zwiedzających całego procesu produkcji papieru czerpanego ręcznie. Papier ten będzie przeznaczony na akty państwowe, dokumenty, reedycje starodruków, dyplomy, wydawnictwa artystyczne, bibliofilskie itp.

Przewidziane jest zorganizowanie w Mu-

zeum stałego punktu wykonującego „na poczekaniu”, na zamówienie zwiedzających, ozdobne bileciki-wizytówki na czerpanym papierze. Projektuje się też uruchomienie punktu stemplującego korespondencję stemplem papierni dusznickiej.

Na terenie należącym do papierni ustawiony zostanie kiosk z pamiątkami noszącymi emblematy Muzeum Papiernictwa oraz pamiątki regionalne Ziemi Kłodzkiej. Planuje się również przekształcenie tego terenu w ogród spacerowy pełen zieleni, kwiatów, ławek dla odpoczynku; zainstaluje się efektowną fontannę.

Stary młyn papierniczy w Dusznikach, nieliczny w Europie okaz dawnego przemysłu papierniczego, łączy swoją malowniczą sylwetą świat, który był i minął, świat dusznickich papierników średniowiecza czerpiących ręcznie „wiecznotrwały” papier oraz świat chwili obecnej — który korzystając ze zdobyczy XX w. idzie naprzód w oparciu o osiągnięcia techniki⁶.

PRZYPISY

1. Reinharts również Reynharcz, Reinkarz itp. a w nowszych czasach: Reinertz — to niemiecka nazwa Dusznik.
2. Ziemię Kłodzką do godności hrabstwa podniósł 24 czerwca 1459 r. król czeski Jerzy z Podiebradu, władający wówczas tym obszarem.
3. O kilka kilometrów od Dusznik znajdują się resztki ruin zamku, zwanego zamkiem Homole. Zamek ten powstał przypuszczalnie w X, względnie w XI w., jako strażnica graniczna na przełęczy Polskie Wrota. Panowie tego zamku posiadali liczne włości, w tym i Duszniki. Zależność Dusznik od zamku Homole wykazują m.in. dokumenty z XIV w.
4. Zob. W. Tomaszewska: *Z dziejów zabytkowej papierni w Dusznikach*. W: „Przegląd Papierniczy”, 1966; nr 5, s. 168—173.
5. Zbiory te gromadził troskliwie i z wielką energią oraz pomysłowością w latach 1965—68, kierownik Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Jan Michał Kowalski, który w pełni swej działalności zmarł nagle w 1968 r.
6. Od 1966 r. Muzeum Papiernictwa w Dusznikach stanowi część Bardeckich Zakładów Celulozowo-Papierniczych z siedzibą w Bardzie Śl. k. Kłodzka.